

SZLAK SOLIDARNOŚCI

Wstęp

Kolejna gdańska trasa tematyczna, tym razem wzdłuż miejsc związanych z najważniejszym przełomem we współczesnej historii Polski. W dwudziestym wieku dwukrotnie światowa uwaga skupiała się na nadmotałwskim mieście. Za pierwszym razem, gdy złowrogie żądania przywódców III Rzeszy zapowiedziały kres kruchego pokoju. W zupełnie innych okolicznościach zdjęcia i relacje z Gdańska obiegły świat kilkadziesiąt lat później. Zryw pracowników Stoczni Gdańskiej stał się wyzwaniem rzuconym socjalistycznym władzom.



Pierwszym sukcesem protestujących stoczniowców było powołanie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, który w skali całego kraju rozpoczął koordynację akcji strajkowej. Kolejnym osiągnięciem był przyjazd delegacji rządowej z wicepremierem Mieczysławem Jagielskim na czele, tym samym rozpoczęły się pierwsze w powojennej Polsce rozmowy socjalistycznej władzy z polskim społeczeństwem. Niespodziewanie objawili się przywódcy, którym Polacy postanowili zaufać: Lech Wałęsa, Anna Walentynowicz, Bogdan Borusewicz – to bez wątpienia bohaterowie tamtych wydarzeń.

Ogólnokrajowy protest zrodził Porozumienia Sierpniowe – pierwszą rzeczywistą (ale krótkotrwałą, jak się potem okazało) umowę między władzami komunistycznymi a polskim narodem. W ich rezultacie powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, do którego w krótkim czasie zapisało się ok. 10 mln dorosłych Polaków! Zbudowano Pomnik Poległych Stoczniowców Grudnia 1970 r., który do dzisiaj uważany jest za jeden z najważniejszych monumentów w naszym kraju.



Droga do demokracji była kręta i wyboista. Trzeba było długiej, koszmarnej, dekady lat osiemdziesiątych, by zmurszały system polityczny wreszcie runął. Ożywcza fala przemian przeszła przez połowę Europy, odsyłając do lamusa historii socjalistyczny porządek. Wszystkie te zawirowania rozpoczęły się właśnie w Gdańsku, w mieście, które po raz kolejny potwierdziło opinię miejsca niespokojnego i niepokornego.

SZLAK SOLIDARNOŚCI

Proponowany szlak prowadzi wzdłuż obiektów ważnych dla wydarzeń początku lat osiemdziesiątych. Zatem początek przy kościele św. Brygidy, uznawanym za duchowe centrum solidarnościowej opozycji. Okazją do dokładnego poznania najnowszych dziejów Polski będzie wizyta na wystawie „Drogi do Wolności”. Ostatni etap tego spaceru w rejonie Stoczni Gdańskiej, tam wspomniany monument, Brama nr 2, Sala BHP. Zapraszamy – współczesna historia Gdańska zafascynować może niejednego turystę...

Kościół św. Brygidy

Pierwszy etap solidarnościowego szlaku to miejsce bardzo ciekawe nie tylko ze względu na rolę odegraną w rozwoju opozycji. W tym unikatowym kościele można snuć długie opowieści o postaci św. Brygidy, dziejach gdańskiego zgromadzenia brygidek, czy też na temat współczesnej sztuki bursztynicznej. W latach osiemdziesiątych minionego stulecia opisywany kościół stał się duchowym centrum działań opozycji. Na terenie parafii znajdowała się kolebka „Solidarności” czyli Stocznia Gdańska, a ówczesny proboszcz (ks. H. Jankowski) bezkompromisową postawą wobec władz zwrócił na świątynię uwagę całej Polski. Do dzisiaj wspomina się niedzielne msze św., okraszone odważnymi kazaniami, po których niemal zawsze dochodziło do patriotycznych manifestacji i w efekcie do zaciekłych starć z siłami MO i ZOMO.



Wiele elementów nowoczesnego wystroju świątyni nawiązuje do wydarzeń pamiętnej dekady lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Na pewno warto zwrócić uwagę na odlane z brązu wrota, prowadzące do kościoła od strony wschodniej. Płaskorzeźby wykonane przez gdańskich artystów (wśród nich m.in. Elżbieta Szczodrowska-Peplińska) opowiadają o historii „Solidarności”, symbolem niezależnego związku zawodowego jest tutaj postać małego dziecka. Sceny z życia solidarnościowej opozycji urywają się w dniu wprowadzenia Stanu Wojennego. Bardzo ważnym miejscem w świątyni św. Brygidy jest tzw. Kaplica Solidarności. Na ścianie zobaczyć można 9 drewnianych krzyży (plus jeden metalowy), które w latach osiemdziesiątych towarzyszyły gdańskim stoczniowcom podczas niełatwych akcji strajkowych. W posadzkę kaplicy

SZLAK SOLIDARNOŚCI

wkomponowano symboliczny grób ks. Jerzego Popiełuszki. Ten kapłan był częstym gościem w opisywanej świątyni, brązowy posąg autorstwa Wawrzyńca Sampa przypomina o brutalnym mordzie popełnionym na kapelanie „Solidarności”. Warto dodać, że figurę skrępowanego kapłana umieszczono tutaj już rok po śmierci księdza (1985 r.), co było w sobie nie małym aktem odwagi.

Koniecznym wspomnieć też należy o znajdującej się w pobliżu plebanii, właśnie to miejsce w latach osiemdziesiątych XX w. gościło wielu wybitnych opozycjonistów. Często bywali tutaj Lech Wałęsa, ks. Jerzy Popiełuszko, Jacek Kuroń i inni. Gościłą i schronieniem służył tu zawsze gospodarz miejsca – ks. Henryk Jankowski. W 1988 uroczystość podjęto delegację angielską ze słynną Margaret Thatcher na czele, z innych sławnych gości wymienić można Ronalda Reagana, Helmuta Kohla i Zbigniewa Brzezińskiego.



Kościół św. Brygidy rozpoczyna krótki, lecz bardzo bogaty w treść „Szlak Solidarności”. Uważne przejście tej trasy jest hołdem złożonym pamięci zwykłych ludzi, którzy wielkim solidarnym zrywem dokonali rzeczy niezwykłej. Szlak Solidarności to zdecydowanie najtrudniejsza przewodnicka trasa. Głównie ze względu na emocje, które polskim turystom towarzyszą przy każdym niemal etapie zwiedzania. Często emocje o negatywnym zabarwieniu... Znaczenie Sierpnia jest przez turystów umniejszane, wyśmiewane – trudno się z tym oczywiście zgodzić. Na pewno popełniany jest błąd oceny strajkowych wydarzeń przez pryzmat znanej nam obecnie rzeczywistości. Ta, jak wiadomo, może być dla wielu osób rozczarowaniem, na pewno jest źródłem wielu (licznych) znaków zapytania. W Sierpniu '80 protest wymierzono w ograniczenia socjalistycznego systemu – strajk był aktem wielkiej odwagi, w Gdańsku dobrze pamiętano krwawą jatkę z Grudnia 1970 r. Mieszanie do tego znacznie późniejszych zawirowań to nieporozumienie. Solidarnościowy zryw jest bardzo pozytywnie odbierany przez turystów zagranicznych, pewnie z dalszej perspektywy łatwiej zauważyć istotę i sens rozpoczętych tu przemian... Błędem byłoby też zamykanie całej tej historii w gdańskiej przestrzeni, sukces strajku był zasługą całego kraju. Protestowano przecież na Śląsku, Lubelszczyźnie i w wielu innych



SZLAK SOLIDARNOŚCI

miejscach.

Mur Berliński

Interesujący eksponat europejskiej historii zobaczyć można przy ul. Wały Piastowskie. Jest nim fragment Muru Berlińskiego, przez wiele lat będącego symbolem przedzielenia Europy tzw. Żelazną Kurtyną.

Mur oddzielał Berlin Wschodni od Berlina Zachodniego przez 28 lat, od sierpnia 1961 r. do listopada 1989 r. Według enerdowskiej propagandy miał chronić socjalistyczny raj przed niecznymi działaniami kapitalistów, w rzeczywistości był zaporą wymierzoną we własnych obywateli. Ściśle strzeżoną granicę usiłowało przekroczyć wielu mieszkańców wschodniemieckiego kraju, dla niektórych odważne próby kończyły się tragicznie. Przejścia przez mur zostały spontanicznie otwarte w listopadzie 1989 r. Władze bankrutującego enerdowskiego reżimu nie śmiały interweniować. W ciągu kolejnych kilkunastu miesięcy mur był systematycznie wyburzany. Obecnie w stolicy niemieckiego państwa oglądać można krótsze bądź dłuższe partie betonowej ściany.



Zostawiony w roli zabytku mur, dzięki odpowiednio zaaranżowanym wystawom, pełni ważne funkcje edukacyjne. Fragmenty Muru Berlińskiego zobaczyć można m.in. w Ogrodach Watykańskich w Rzymie, w Fatimie czy też w Imperial War Museum w Londynie.

Obok gdańskiego fragmentu „Berliner Mauer” – kawałek ceglanej ściany. Taki mur otaczał niegdyś Stocznę Gdańską. Taką mniej więcej ścianę przeskoczył Lech Wałęsa, chociaż jak wiadomo, ta oficjalna wersja jest niekiedy podważana. Tak czy inaczej – nikomu nieznanemu elektryk stał się liderem przełomowego strajku...



Wystawa Drogi do Wolności

Wystawę zorganizowano w dwudziestą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych (2000 r.) – nowoczesny sposób przedstawienia historii z miejsca czynił ekspozycję jedną z największych atrakcji turystycznych i kulturalnych Gdańska. Wystawa przez kilka pierwszych lat działała w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej, od dłuższego

czasu tymczasową lokalizacją są piwnice pod siedzibą Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność"

SZLAK SOLIDARNOŚCI

przy ul. Wały Piastowskie. Warto też obejrzyć, trudny do przeoczenia, eksponat wystawiony w okolicy wejścia – to wóz opancerzony SKOT, słusznie uważany za symbol Stanu Wojennego. Charakterystyczny skrót oznacza „Średni Kołowy Opancerzony Transporter”.

Sala 1.

Już przy wejściu, w klimat poprzedniej epoki wprowadza niespodziewany krzyk: „Stać! Milicja! Dokumenty do kontroli!”. Zwiedzanie wystawy zaczyna się od zaskakującego ukazania realiów codziennego życia PRL-u. Niemal pozbawiony towarów sklep spożywczy u starszych polskich turystów przywołuje fale wspomnień, u młodszych wzbudza zdumienie i niedowierzanie. Tak rzeczywiście było, w wielogodzinnych kolejkach Polacy cierpliwie



wyczekiwali możliwości kupna kawałka mięsa, torebki kawy czy też kilku rolek papieru toaletowego. Sklepową aranżację sugestywnie wzbogacają dobiegające ze wszystkich stron kolejkowe hałasy – kolejki krzykliwej, dynamicznej i pełnej niepokojącej energii. Warto też dokładniej obejrzyć otrzymany przy kasie bilet wstępu – jest nim kartka żywnościowa, będąca symbolem socjalistycznej mizerności i szarości.

Za szybą ciekawa aranżacja typowej dla PRL-u toalety. Gazety w roli papieru toaletowego, dość obleśny sedes, na ścianach niewybredne napisy... Warto otworzyć znajdujące się obok drzwi prawdziwej toalety. Kontrast porażający, tu wyraźnie widać, że nasz kraj dokonał cywilizacyjnego skoku. Obok budka telefoniczna – w czasach PRL-u były dość gęsto rozsiane, rzadko jednak spełniały swoje zadania. Telefon z wyrwaną słuchawką był swego rodzaju symbolem tamtych czasów.

Przy kasie sklepik z pamiątkami. Niektóre z nich bardzo ciekawe, np. odpowiednio spreparowane rolki papieru toaletowego. Również długopisy, koszulki, pocztówki, często z wyraźnym odwołaniem do opozycyjnej tematyki.

Sala 2.

W następnej sali uwagę zwiedzających przyciąga cela więzienna – symbol wieloletniego zniewolenia polskiego narodu. Wiele tysięcy Polaków, nie akceptujących narzuconego siłą reżimu, zamknięto w ciężkich aresztach i więzieniach, wielu też bezwzględnie zamordowano.

SZLAK SOLIDARNOŚCI

Zdjęcia i eksponaty z tej sali przypominają o protestach polskiego społeczeństwa, szczególnie o dramatycznym dla Wybrzeża Grudniu 1970 r.

W gablocie skórzana kurtka dwudziestoletniego wówczas Ludwika Piernickiego z wyraźnie widocznymi śladami przestrzelin. To sugestywny symbol grudniowej masakry.

Fotografie opisują też protesty z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej: NRD (1953 r.), Węgier (1956 r.) i Czechosłowacji (1968 r.). Wielkim atutem wystawy jest multimedialność – materiały w postaci filmów, fotografii czy dźwiękowych nagrań przestudiować można przy znajdujących się w tej sali terminalach komputerowych.

Sala 3



Wejście do kolejnego pomieszczenia prowadzi przez kopię stoczniowej Bramy nr 2, przyozdobionej kwiatami i portretami. Oprócz wizerunków papieża Jana Pawła II i Matki Bożej na bramie dostrzec można fotografie upamiętniające gdańskie wydarzenia Sierpnia 1980 r. Pomieszczenie wyglądem nawiązuje do słynnej Sali BHP Stoczni Gdańskiej, w której w sierpniu 1980 r. toczyły się negocjacje między MZKS a delegacją rządową. Negocjacje jak wiadomo zakończone podpisaniem przełomowych (w dalszej perspektywie) Porozumień Sierpniowych.

Ponadnaturalnych rozmiarów posąg Lenina przypomina o dawnym patronie Stoczni Gdańskiej. Paradoksem było to, że stocznia nosząca imię wodza socjalistycznej rewolucji, zbuntowała się przeciwko leninowskim ideom.

Widoczne przy ścianie stoły odtwarzają klimat i nastrój sierpniowych negocjacji, sugestywnie mówią też o warunkach życia polskiego społeczeństwa. Przy oranzadzie i papierosach zawarto przełomowe w najnowszych dziejach Polski porozumienie.

Bardzo ciekawym eksponatem jest ogromnych rozmiarów długopis – właśnie takim Lech Wałęsa podpisał Porozumienia Sierpniowe. Słynny egzemplarz jako cenna pamiątka polskiej historii jest przechowywany w skarbcu paulinów na Jasnej Górze. Fascynująca jest historia

SZLAK SOLIDARNOŚCI

produkcji tych długopisów – Lech Wałęsa składając jeden podpis uczynił znakomitą reklamę panu Ludwikowi Górcze, producentowi długopisów z Myślenic.

Jedną z najcenniejszych pamiątek robotniczych protestów są drewniane tablice, na których studenci (i współzałożyciele Ruchu Młodej Polski) Arkadiusz Rybicki i Maciej Grzywaczewski wypisali żądania. Postulaty dla ówczesnych władz były bardzo niebezpieczne, bo obok oczekiwań ekonomicznych pojawiły się też wątki zmian politycznych. Oryginalne tablice dzięki ofiarności kilku osób (m.in. Pana Wiesława Urbańskiego, ówczesnego konserwatora zabytków w Centralnym Muzeum Morskim) przetrwały burzę politycznych i ustrojowych przemian i uchodzą dzisiaj za bezcenny zabytek najnowszej historii Polski. Znaczenie tablic doceniła organizacja UNESCO, wpisując eksponat na listę „Pamięć Świata”. Tablice prezentowane na tej wystawie to kopie, oryginał znajduje się w Centralnym Muzeum Morskim. Treść postulatów bardzo ciekawa, niektóre punkty mogą się wydawać utopią (punkt 14: „Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub [zaliczyć] przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.”). Z kolei punkty 16 („Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym”) i 17 („Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.”) są dzisiaj chyba jeszcze bardziej aktualne niż trzydzieści lat temu. Jak również punkt 13 („Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej...”). W sierpniu 1980 r. najważniejszy był oczywiście postulat nr 1 („Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych...”); dla władz to żądanie było szczególnie niebezpieczne, podważało bowiem przywódczą rolę i w ogóle sens istnienia robotniczej partii. Rewolucyjność sierpniowych postulatów polegała na wyartykułowaniu przez klasę robotniczą żądań o charakterze politycznym, jest to dowód wielkiej dojrzałości ówczesnych Polaków.



Warto dłużej zatrzymać się przy fotografii młodego, brodatego mężczyzny – Jerzego Janiszewskiego. W sierpniu 1980 r. młody, 28-letni wówczas artysta, działając pod siłą artystycznego natchnienia stworzył słynny napis „Solidarność”, który błyskawicznie stał się znakiem rozpoznawczym społecznego sprzeciwu. Logo jest bardzo proste i czytelne, litery nieco koślawe – zawierają w sobie spory ładunek symboliki i emocji. W artystycznym

SZLAK SOLIDARNOŚCI

zamyśle litery symbolizują ludzi, którzy wspierając siebie wzajemnie, solidarnie maszerują w określonym celu. Z litery „N”, oznaczającej „Naród”, wyrasta biało-czerwona flaga.

Największym bez wątpienia osiągnięciem Sierpnia 1980 r. było powołanie NSZZ



„Solidarność”, w krótkim czasie do związku zgłosiło się 10 mln dorosłych Polaków, w tym wielu członków komunistycznej partii! Niezależny związek miał wyznaczyć drogę stopniowej przebudowy kraju. Stało się inaczej. 13 grudnia 1981 na obszarze całego kraju wprowadzono tzw. Stan Wojenny, który był tak naprawdę brutalną próbą ratowania monopolu komunistycznej władzy. Zdelegalizowano NSZZ „Solidarność”, aresztowano opozycyjnych przywódców, rozwiązano niezależne wydawnictwa, wprowadzono godzinę milicyjną.

Kolejne sale poświęcono tym właśnie wydarzeniom – zobaczyć zatem można film i fotografie mówiące o bezwzględności sił milicyjnych jak też o protestach polskiego społeczeństwa. Ciekawe są nielegalne ulotki, wśród nich ulotka ze znakiem swastyki, skomponowanej z pamiętnych liter PZPR. Z pudełka zapalek zerka na turystów niemożliwa do pomylenia podobizna Lecha Wałęsy. I wreszcie opornik, niepozorny drucik wpięty w klapę marynarki czy kurtki, nabierał zupełnie nowego znaczenia – sprzeciwu (oporu) wobec rzeczywistości Stanu Wojennego.

W następnym pomieszczeniu obejrzeć należy film opisujący dramaturgię tych trudnych dni.

Na ścianach sali kinowej pałki, tarcze i kaski – ekwipunek funkcjonariuszy ZOMO z lat osiemdziesiątych. Na uwagę zasługuje też nielegalna drukarnia, w takich zakamuflowanych pomieszczeniach produkowano tysiące ulotek, a posługiwano się technikami bardzo podobnymi do tych z okresu II wojny światowej.



W kolejnej sali ciekawie rozstawione lustra zaskakują zwiedzających interesującym efektem optycznym. Na środku pomieszczenia okrągły metalowy stół, symbol pokojowych rozmów, które prowadzone od lutego 1989 r. wyznaczyły dalszy rozwój wydarzeń w kraju.

SZLAK SOLIDARNOŚCI

Rozwój bardzo zaskakujący. Na ścianach widoczne fotografie mówiące o najtrudniejszych wydarzeniach w powojennych dziejach Polski. Kopia dyplomu – potwierdzenie przyznania Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla.



W ostatniej muzealnej sali podsumowanie wystawy – podkreślenie arcyważnej roli Gdańska i Polski w europejskich przemianach politycznych. Pamiętać bowiem należy, że zryw sierpniowy z 1980 r. wyzwolił lawinę zmian w naszym kraju, ta lawina ostatecznie pogrzebała system komunistyczny we wszystkich niemal krajach Europy Środkowo-Wschodniej. I o tych zmianach opowiada wyświetlany w tej sali film. Kolorowa podłoga jest symbolicznym przedstawieniem współczesnej Europy. Na ścianach interesujące fotografie z prezentowanych tutaj cyklicznie wystaw

tematycznych.

Wyjście z pomieszczenia przez szerokie rozsuwane wrota, nawiązujące wyglądem do statku. „Drogi do Wolności” – to obowiązkowy etap coraz bardziej popularnego „Szlaku Solidarności”. W ciekawy i atrakcyjny w formie sposób można przenieść się w coraz bardziej odległe (a przez to coraz trudniejsze do zrozumienia) czasy PRL-u.

Pomnik Poległych Stoczniowców Grudnia 1970 r.

Bez wątpliwości jest to jeden z najważniejszych pomników w naszym kraju. Zbudowany wyłącznie dzięki społecznej ofiarności, stał się symbolem walki o lepszą i bardziej sprawiedliwą przyszłość. Postulat upamiętnienia ofiar grudniowej masakry pojawił się już na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Mimo początkowej zgody władz monumentu nie wystawiono. Temat powrócił podczas sierpniowego strajku gdańskich stoczniowców z roku 1980.



Podpisanie Porozumień Sierpniowych otworzyło drogę do godnego upamiętnienia ofiar protestów grudniowych.

SZLAK SOLIDARNOŚCI

Niesieni ambicją stoczniowcy postawili przed sobą bardzo trudne zadanie – odsłonięcie monumentu w 10 rocznicę grudniowych starć, zatem w zaledwie 106 dni zamierzano pomnik



zaprojektować, zgromadzić materiały, a po starannej obróbce licznych elementów zmontować całość. W tamtych czasach znacznie mniej skomplikowane inwestycje realizowano w nieznośnie powolnym tempie, tutaj sytuację dodatkowo utrudniał brak jakiegokolwiek wsparcia działań ze strony państwowych władz. Budowa pomnika wyzwoliła wielką ofiarność polskiego społeczeństwa. Zewsząd

płynęły pieniężne datki, huty darmowo dostarczyły potrzebnej stali, a stoczniowcy w ramach czynu społecznego po godzinach pracy odpowiednio obrabiali potrzebny materiał. Wiele problemów nastroczała końcowa faza budowy pomnika. Stalowe elementy spawano w bardzo niskich, grudniowych, temperaturach, przez co spawaczy otaczały niebezpieczne stężenia toksycznych oparów. Przy spawaniu zmieniano się co kilka minut. Niejeden śmiałek stracił przytomność. Montaż konstrukcji pomnikowej zrealizowano przy sztormowej niemal pogodzie – operatorzy dźwigów z narażeniem życia ustawiali elementy w niezbędnym pionie.

Pierwszy krzyż ustawiono 30 listopada, a 2 grudnia dwa pozostałe. Dwa dni później zamontowano potężne kotwice, wreszcie w dniu 6 grudnia, w obecności rodzin poległych, duchowieństwa i władz wojewódzkich (!) wmurowano kamień węgielny. Dzięki ofiarności polskiej społeczności w dniu 16 grudnia 1980 r.

dokonano uroczystego odsłonięcia monumentu. W bardzo ważnej ceremonii wzięli udział przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, reprezentanci najwyższych władz państwowych i kościelnych. Najbardziej jednak wymowny był udział w tej uroczystości tysięcy mieszkańców Trójmiasta. W dniu 16 grudnia 1980 r. otworzono nowy rozdział w historii miejsca, które znane jest obecnie jako Plac Solidarności.



Warto przywołać postacie projektantów monumentu. Autorem koncepcji był Bogdan Pietruszka. Początkowo artystyczny projekt zakładał budowę czterech krzyży, potem ich

SZLAK SOLIDARNOŚCI

liczbę zmniejszono do trzech. Projektowa wizja została uszczegółowiona przez artystów: Elżbietę Szczodrowską, Roberta Pelplińskiego oraz Wiesława Szyślaka.

Strzelisty monument od samego początku stał się symbolem walki o lepszą przyszłość, jego symbolika zostanie przedstawiona nieco niżej. Do historii przeszło dość nieoczekiwane



wydarzenie związane z gdańską wizytą Ojca Świętego. 12 czerwca 1987 r. modlił się w tym miejscu papież Jan Paweł II. Otoczenie monumentu zostało wtedy błyskawicznie oddzielone od miasta kordonem milicjantów w cywilnych ubraniach, co więcej funkcjonariusze odwrócili się w stronę papieża plecami. Papież znakomicie skomentował sytuację, mówiąc: „Opatrzność Boża nie mogła sprawić nic lepszego – bo w takim, miejscu milczenie jest krzykiem”. W oprowadzanych przez nas grupach od czasu do czasu ujawniają się byli zomowcy, milicjanci czy ubecy – nieraz w

bardzo agresywny sposób zarzucają przewodnikom kłamliwy opis tej sytuacji. Cóż, nawet dzisiaj trudno im zmierzyć się z będącą ich udziałem historią... Miejsce zostało też zaszczycone wizytą innych znanych osobistości. Hołd pamięci poległych stoczniovców złożyli tutaj m.in.: prezydenci USA Ronald Reagan, George Bush senior, kanclerz Niemiec Gerhard Schröder, prezydent Niemiec Richard von Weizsäcker, premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher i wielu innych.

Warto bliżej opisać symbolikę monumentu, jest bardzo bogata i celnie oddaje walkę polskiego społeczeństwa o lepszą przyszłość. Krzyże symbolizują cierpienie i męczeństwo. Widoczne w górnej części kotwice jako symbole nadziei są ukrzyżowane, lecz wiara w zmartwychwstanie (nieodłącznie wpisana w symbolikę krzyża) czyni ową nadzieję stale żywą. W dolnej części widać odlane w brązie płaskorzeźby pokazujące polskie społeczeństwo.

Widzimy na nich solidarnie i zgodnie pracujących: stoczniovcę, robotnika, górnika i rolnika. Ciekawie interpretuje się znaczenie popękanych płyt betonowych, widocznych w najniższej części pomnikowego założenia. Spękany beton symbolizuje rozsypujący się ustrój komunistyczny, chwiejący się pod naporem wyrastających z ziemi krzyży. Asphaltowe kręgi oznaczają idee „Solidarności”



SZLAK SOLIDARNOŚCI

rozchodzące się na cały świat. Bardzo istotne jest też najbliższe otoczenie monumentu – obejrząc tu można tu liczne płyty pamiątkowe i epitafia poświęcone ruchom robotniczym z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Pomnik Poległych Stoczniovców jest bez wątpienia jednym z najważniejszych polskich miejsc pamięci. Zdecydowanie niepotrzebnie zawłaszczanym na potrzeby polityczne, kilkakrotnie dopuszczono się tego rodzaju nadużycia. Symboliczna przestrzeń Placu Solidarności została zniszczona budowanym obiektem Europejskiego Centrum Solidarności. To mocno kontrowersyjna inwestycja, na pewno w budynku o urodzie hipermarketu trudno będzie odtworzyć nastrój sierpniowych wydarzeń. I ten pretensjonalny monumentalizm...

Brama nr 2

Brama nr 2 Stoczni Gdańskiej to kolejne miejsce ważne dla najnowszej historii Gdańska. W sierpniu 1980 r., niedługo po rozpoczęciu stoczniowego strajku, wejście zostało spontanicznie



przyozdobione kwiatami. Pojawił się też portret papieża Jana Pawła II oraz wizerunek Matki Bożej. Przy bramie mieszkańcy Gdańska komunikowali się ze strajkującą załogą, dostarczali żywności, przekazywali nie mniej ważne słowa nadziei i otuchy. Ciekawym aspektem strajku była kwestia zaopatrzenia protestującej załogi. Wyżywienie kilkunastu tysięcy stoczniovców

wymagało ogromnego wysiłku zaopatrzeniowych służb, ich praca opierała się w znacznym stopniu na ofiarności mieszkańców Gdańska. Dzisiaj ten temat jest zazwyczaj pomijany, oczywiście niesłusznie.

31 sierpnia 1980 r. na bramę wspiął się Lech Wałęsa i wywijając wielkim długopisem triumfalnie oznajmił o podpisaniu porozumienia ze stroną rządową. Przy bramie zaznajomić się też można z treścią sierpniowych postulatów – żądania upamiętnia artystycznie wykonana tablica. Brama nr 2 uznawana jest dzisiaj za miejsce symboliczne – taki pomost łączący znajdujących się w potrzebie ludzi. Pod stopami łatwe



do przeoczenia upamiętnienie. Mała płytka z napisem („Z tego miejsca ujęto ziemię pod Pomnik Poległych Stoczniovców”) pokazuje miejsce śmierci jednego ze stoczniovców w

SZLAK SOLIDARNOŚCI

grudniu 1970 r. Dziesięć lat później ziemię z tego miejsca przeniesiono w fundamenty budowanego Pomnika Poległych Stoczniowców, tak historia zatoczyła symboliczne koło. Podobną płytkę zobaczyć można w bliskim sąsiedztwie monumentu.

Obok bramy kiosk z pamiątkami, od wielu lat prowadzony przez Tadeusza Olszewskiego.



Warto podejść i zagadać, ten sympatyczny i bardzo komunikatywny Pan to żywa encyklopedia historii Stoczni Gdańskiej. Kiosk przylegał do stoczniowej stołówki, niestety ten obiekt wyburzono w 2010 roku. Szkoda, bo stracono szansę aranżacji unikatowego ciągu historycznego, gdzie w bardzo ciekawy sposób można było pokusić się o przedstawienie tematyki stoczniowo-solidarnościowej. Wcześniej jeszcze (2000 r.) rozebrano budynek stoczniowego szpitala. Autentyzm i wiarygodność – tego chcą turyści, tak nam mówią nasze przewodnickie doświadczenia.

W 2012 roku o symbolicznej bramie znów było głośno, to za sprawą przywróconych liter „im. Lenina”, odwołujących się do dawnego patrona gdańskiej stoczni. Wywiązał się spór pewnie trudny do jednoznacznego rozstrzygnięcia, chociaż biorąc pod uwagę historyczno-muzealną wartość bramy, kontrowersje wydają się być mocno przesadzone.

Sala BHP

Proponujemy przejście przez bramę (drzwi po stronie prawej), po chwili znajdziemy się na obszarze, który jeszcze dwadzieścia lat temu tętnił rytmem stoczniowej pracy. Dzisiaj cisza i pustka, ale tu podkreślamy – Stocznia Gdańska nadal działa, budowane są w niej niezłe statki, ponadto maszty do turbin wiatrowych oraz wielkogabarytowe konstrukcje stalowe.



Patrząc na wprost zobaczymy dwie potężne, powykrzywiane stalowe konstrukcje. To symboliczne „bramy do wolności”, ich wygięcia i krzywizny oznaczają trud i komplikacje wpisane w walkę o niezależność. Wykorzystywane w roli prowizorycznych toalet utraciły swoje artystyczne znaczenie, stały się raczej

SZLAK SOLIDARNOŚCI

niezamierzonym i smutnym symbolem podejścia do wywalczonej wolności. Przejście przez bramy polecamy miłośnikom ekstremalnych wrażeń.

Nieco dalej słynna Sala BHP Stoczni Gdańskiej. To budynek o kluczowym znaczeniu – w dniu 31 sierpnia 1980 r. wewnątrz osiągnięto ważne porozumienie. Historia obiektu sięga 2 poł. XIX wieku, zbudowany został jako magazyn torped. Gdańsk był wtedy częścią państwa niemieckiego, a stoczniowy obszar funkcjonował jako Stocznia Cesarska. Z tyłu budynku widoczny napis „Torpedo-Lagerhaus”.



Wewnątrz wystawa „Jest jedna Solidarność” - w bardzo ciekawy sposób opisuje przebieg opozycyjnych protestów. W pierwszej sali zbiór fotografii, pokazują m.in. realia życia w PRL-u, strajkującą stocznię.

Kapitałna fotografia Chrisa Niedenthala – dzień 13 grudnia 1981 r. (wprowadzenie Stanu Wojennego), wóz opancerzony SKOT, nad nim wielki napis „Czas Apokalipsy”. W następnej sali sklepik, możliwość

nabycia nietypowych pamiątek. Na ścianie tabliczki upamiętniające sponsorów remontu zabytku. Zastanawia brak Urzędu Miasta Gdańska. W sali głównej ekspozycja maszyn drukarskich, powielaczy i innych wpisanych w dzieje PRL-u „gadżetów”. Warto zwrócić uwagę na łuski po petardach i paczki dawno zapomnianych papierosów. Są wizerunki zagranicznych artystów wspierających „Solidarność”.

Kolejna kopia tablic Postulatów Sierpniowych, oryginał jak już wiadomo w Centralnym Muzeum Morskim. Ciekawa rzeźba triumfującego robotnika. I wreszcie długi tzw. stół prezydialny – przy takim Lech Wałęsa, Mieczysław Jagielski i inni sygnatariusze podpisali historyczne porozumienie.



W Sali BHP, mimo przeprowadzonych niedawno szeroko zakrojonych prac remontowych, czuć powiewy tej historii, tu autentyczność została udanie zachowana.

SZLAK SOLIDARNOŚCI

Stocznia Gdańska

Tradycje budowy statków na terenie obecnego zakładu sięgają początku XIX stulecia. W rewolucyjnie (jak na owe czasy) zarządzanej Stoczni Klawittera budowano z początku



drewniane żaglowce, a potem rzeczne parowce. W połowie XIX wieku działalność rozpoczął Królewski Zakład Budowy Korwet, przemianowany w 1871 r. na Stocznie Cesarską. W pobliżu błyskawicznie rozbudowano też Stocznie Schichaua, w której od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku z sukcesami budowano pełnomorskie statki

handlowe i okręty wojenne. Gdańskie stocznie z dużymi problemami działały w okresie Wolnego Miasta Gdańska – demilitaryzacja państwa niemieckiego oraz ogólnoświatowe problemy gospodarcze oznaczały brak większych zamówień. W okresie II wojny światowej zakłady zostały włączone w rozległy system przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy – w dużych ilościach budowano tutaj niemieckie okręty podwodne, czyli okryte żółtą sławą U-booty.

Nowy rozdział w dziejach tych tak ważnych dla Gdańska zakładów otwarto w sierpniu 1945 r. Dotkliwie zniszczone podczas wojny stocznie, splądrowane niedługo potem przez Armię Czerwoną, kilka miesięcy po zakończeniu działań wojennych zostały ostatecznie objęte polską administracją. Dawną Stocznie Cesarską (w okresie Wolnego Miasta znaną jako Danziger Werft) określono mianem Stoczni nr 1, Stoczni Schichaua nadano nr 2. W październiku 1947 r. obydwie zakłady połączono – tak oto powstała Stocznia Gdańska. Któż mógłby się wtedy spodziewać, że powołany do życia zakład za kilkadziesiąt lat wywoła polityczne i społeczne trzęsienie ziemi...



Stocznia Gdańska złotymi literami zapisała się w dziejach polskiej powojennej gospodarki. Socjalistyczne ograniczenia mocno dławiły możliwości krajowej ekonomii, mimo tego statki budowane w gdańskiej stoczni cieszyły się najwyższym światowym uznaniem. W powojennych dziejach zakładu zbudowano ponad tysiąc pełnomorskich jednostek. Budowane tutaj trawlerzy, zbiornikowce, rorowce, masowce, na stałe wpisały gdański zakład w dzieje światowego okrętownictwa.

SZLAK SOLIDARNOŚCI

W ogólnoświatowej świadomości Stocznia Gdańska zaistniała latem 1980 roku, gdy pracownicy zakładu odważnie rzucili wyzwanie socjalistycznej władzy. 14 sierpnia rozpoczął się strajk w obronie wyrzuconej z pracy Anny Walentynowicz. Niespodziewanie na terenie



zakładu pojawił się Lech Wałęsa i objął przywództwo nad zataczającą coraz szersze kręgi akcją strajkową. Sformułowano żądania – na dwóch drewnianych tablicach wypisano strajkowe postulaty; zawieszone przy bramie nr 2 błyskawicznie stały się jednym z najważniejszych strajkowych symboli. Stoczniowy strajk szybko znalazł zrozumienie i poparcie wśród załóg innych zakładów – w stoczni jedna po drugiej

zjawiały się delegacje polskich przedsiębiorstw. Bardzo ważnym posunięciem było powołanie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MZKS), który zaczął koordynować akcję strajkową w skali całego kraju. Pojawił się głębszy wymiar duchowy – od 17 sierpnia msze św. dla strajkujących odprawiał ks. Henryk Jankowski. W przeciwieństwie do wcześniejszych społecznych wystąpień (1956, 1968, 1970, 1976) protest objął całe społeczeństwo. Dowodem tak szerokiego zasięgu była współpraca, jaka zawiązała się między MZKS a tzw. Komisją Ekspertów (przedstawicielami opozycyjnie nastawionej inteligencji). Komisji Ekspertów przewodniczył Tadeusz Mazowiecki – późniejszy pierwszy niekomunistyczny premier powojennej Polski.

Robotnicze postulaty były dla socjalistycznej władzy bardzo niebezpieczne. Wysłano nie tylko żądania natury ekonomicznej, lecz domagano się również wyraźnych zmian ustrojowych. Oczekiwano podwyżek płac, zwolnienia więźniów politycznych, zgody na budowę pomnika ofiar masakry grudniowej (1970 r.), wreszcie poszanowania wolności słowa, nieskutecznie gwarantowanej przez konstytucję PRL. Najważniejszym jednak postulatem było żądanie zgody na utworzenie niezależnej od władzy robotniczej



reprezentacji. Tym żądaniem wyraźnie podważono wiarygodność i w ogóle sens istnienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej- ustrojowej podpory socjalistyczne władzy. Ogólnopolski zasięg protestu sprawił, że władza socjalistyczna tym razem nie odważyła się na zbrojną konfrontację z własnym narodem. Rozpoczęto negocjacje – pierwsze poważne

SZLAK SOLIDARNOŚCI

rozmowy władzy ze społeczeństwem w powojennej Polsce! 21 sierpnia do Gdańska przybyła komisja rządowa z Mieczysławem Jagielskim na czele – dzięki wielodniowym, przerywanym i zawieszanym kilkakrotnie, rozmowom, osiągnięto historyczne porozumienie. W Sali BHP



Stoczni Gdańskiej podpisano tzw. Porozumienia Sierpniowe, które w dalszej perspektywie do lamusa odesłały ustrój socjalistyczny. Stocznia Gdańska jest zatem miejscem bardzo ważnym dla najnowszych dziejów naszego kraju. Zdecydowany sprzeciw zwykłych ludzi odwrócił bieg historii. Stocznia jest bez wątpienia najważniejszym etapem tzw. Szlaku Solidarności – wszak tutaj się wszystko zaczęło...

Znana nam Stocznia bezpowrotnie odchodzi w objęcia historii. Ubywa historycznych hal, rozebrano kilka charakterystycznych dźwigów. Realizacja planowanych inwestycji (Nowa Wałowa, Młode Miasto) uczyni tę historyczną przestrzeń zupełnie nieczytelną. Jedno jest pewne, pracy przewodnikom w tym miejscu nie zabraknie...